

KURJER WARSZAWSKI.

Niedziela, 29 Czerwca
11 Lipca Rok 1852.

№ 180.

Jutro, Śgo Jana Gwalberta.



Xięża *Reformaci* z prowineji, pod opieką WNIĘBO-
WZIĘCIA N. MARJI PANNY zostający, zgromadzeni w tym
roku na swej Kapitulie w d. 5 b. m. w mieście *Węgro-
wie Gub: Lubelskiej*, gdzie w czasie zjazdu swego z ca-
łej prowineji i pobytu trzydniowego, podejmowani
byli dobroczynnością JW. Henryka *Mórawskiego*, Se-
dziego Pokoju Okregu *Węgrowskiego*, Syndyka Kła-
sztoru *Węgrowskiego*, wybrali na następne lat trzy
swym Prowincjałem, czcigodnego X. Romualda *Sza-
niawskiego*, Definitora z Klasztoru *Siennickiego*. Tak
więc Szanowne Zgromadzenie Wielebnych *Reformatów
z Siennicy*, od r. 1846 w kontynuacji trzeciej Kapituły,
trzeciego Prowincjała z pomiędzy siebie wydaje, do
przewodniczenia godnie naśladowcom Patryarchy Swe-
go Śgo FRANCISZKA. BOŻE! powiększaj liczbę go-
dnych Kapłanów!

NAJJAŚNIEJSZA PANI, w towarzystwie Brata SWOJEGO
N. Króla *Pruskiego*, raczyła przybyć do *Hannoweru*
dnia 4 b. m. W świetnym Orszeku otaczającym NAJJA-
ŚNIEJSZYCH Gości, znajdowali się J. K. W. Xiążę *Pruski*
i Xiążę *Albert*.

N. PAN, raczył udzielić Order Śgo STANISŁAWA klas-
sy Iszej, Jenerałowi-Majorowi *Wächter*, zostającemu
w służbie wojskowej W. Xięstwa *Heskiego*.

Rozkazem CESARSKIM, Marszałek Szlachty Gubernji
Radomskiej, Edward *Niemojewski*, Koniuszy Dworu
J. C. K. MOŚCI, za odznaczenie się w służbie, miano-
wany został Rzeczywistym Radcą Stanu.

Rozkazem CESARSKIM, Kapitan *Wyzłaczynski-Buje-
wicz*, z Zarządu Inżynierów, awansowany został na
Majora, z zaliczeniem do armji; a Sztabs-Kapitan *Le-
bedewski*, przeznaczony został na Starszego Adjutanta
Sztabu 4go korpusu piechoty.

Rada Administracyjna Królestwa, postanowiła: Mia-
steczko *Puńsk* w Pcie *Sejneńskim*, Gub: *Augustowskiej*,
w skutek prośby mieszkańców zamienione zostaje od d.
20 Grudnia (1 Stycznia) 1852/s r. na osadę wiejską i za
taką od tej daty ma być uważane, co jednak nie zmienia
w niczem stosunków prawnych, jakie dotąd między
Skarbem i tamecznemi mieszkańcami zachodziły, i za-
chodzą. Jarmarki i targi, temuż miastu nadane z d. 20
Grudnia (1 Stycznia) 1852/s r., uchylają się. — Podo-
bnież miasteczko *Lubów* w Pcie *Kalwaryjskim*, Guber:
Augustowskiej, w skutek prośby mieszkańców zamie-
nione zostaje od d. 20 Grudnia (1 Stycznia) 1852/s r. na
osadę wiejską, i za taką od tej daty ma być uważane; co
jednak nie zmienia w niczem stosunków prawnych, jak-
ie dotąd między Skarbem i tamecznemi mieszkańcami
zachodziły i zachodzą. Jarmarki i targi, temuż miastu
nadane, z dniem 20 Grudnia (1 Stycznia) 1852/s uchyl-
ają się.

W niektórych miejscach Gubernji *Warszawskiej*, o-
kazuje się od niejakiego czasu cholera, a mianowicie
w Powiatach *Sieradzkim* i *Kaliskim*. Jakkolwiek w o-
kolicach bliższych *Warszawy* choroba ta nie grassuje,
gdy jednakże u wielu osób w *Warszawie*, uważaną by-
ła obecnie skłonność do biegunki i do zepsucia trawie-
nia oraz ściskanie w dołku żołądkowym, a mianowicie
u tych, które popełniają błędy dyetyczne, zwłaszcza
w używaniu surowizn, i gdy na kilku osobach okazały
się już w *Warszawie* przypadłości choleryczne; przeto
bezpieczeństwo zdrowia wymaga, aby się mieć na ostro-
żności. Od bacznego zachowania się, zależy możność
ochronienia się od cholery. Mianowicie nie należy jeść su-
rowizn, sałaty, mizerji, ogórków, grzybów i t. p. Owoce
oraz jagody dojrzałe, używane przez zdrowe osoby u-
miarkowanie, nie bywają szkodliwe, wyjąwszy agrest i
porzeczkę. Zaziębienia starannie unikać trzeba, zwa-
szcza w zimnych kąpielach. Szczególniej zaleca się o-
strożność tak co do pokarmów jak i kąpeli przy zepsu-
tem już trawieniu, a tem bardziej przy rozwołnieniu;
w tym ostatnim przypadku należy niezwłocznie uda-
wać się o pomoc Lekarską. Rząd ze swej strony za-
rządził należne środki ratunku. Osoby uboższe dot-
knięte cholera lub przypadłościami do niej zbliżają-
cemi się, albo też biegunką, przyjmowane będą niezwłoc-
cznie do wszystkich szpitali, bez wymagania zwyczaj-
nych formalności, z wyjątkiem Szpitala Śgo *Łazarza* i
Oftalmicznego. Dla biednych w domu leczonych, lekar-
stwa wydawane będą ze wszystkich Aptek na rachunek
Skarbu; pomoc zaś lekarska, bezpłatnie będzie udzielana.

Najprzewielebniejszy Xiądz *Benjamin*, Komissarz
Jeneralski Zgromadzenia XX. *Kapucynów*, wyjechał do
Ciechocinka.

JW. Jenerał-Inżynier *Daehn*, Członek Rady Państwa,
Inspektor Inżynierji, wyjechał do *Karlsbad*.

JW. Rzeczywisty Radca Stanu *Białokórski*, Guber-
nator Cywilny Gubernji *Radomskiej*, wraz z małżonką,
wyjechał do *Ostendy*.

JW. Rzeczywisty Radca Stanu *Engelhardt*, Dyrektor
Banku Polskiego, wyjechał do *Berlina*.

JW. Radca Tajny *Łaszczyński*, Gubernator Cywilny
Gub: *Warszawskiej*, wyjechał z *Warszawy* na objazd
Gubernji.

Sztabs-Kapitan *Moroz*, z pułku Tomskiego strzelców
pieszych, rozstał się z tym światem.

Ignacy *Kamiński*, lat 23 liczący, Urzędnik Komory
Składowej w *Warszawie*, onegdaj życie zakończył.

W dniu 2 b. m. po kilkogodzinnej chorobie, zakoń-
czyła życie we wsi dziedzicznej *Strachanowie*, s. p. Pau-
lina *Kurnatowska*, pogrążywszy w rozpacz Ojca, Sio-
stry, Brata i wszystkich co ją kochali, okrywszy grubą
żałobą Przyjaciół, których tyle Zaajomych liczyła.

Anielskie cnoty, dobroć, łagodność, wszystkie przymioty zdołające serce kobiety, były tej pięknej dziewczęcej duszy udziałem. Pokój Jej duszy, cześć Jej pamięci.— Z.

Jutro o godz. 10^{1/2} z rana, w Kościele XX. *Kapucynów*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Franciszka *Morze*, b. Urzędnika Najw. Izby Obr., ostatecznie Emeryta; na które, zaprasza się Krewnych i Kolegów zmarłego.

Znany zaszczytnie w literaturze krajowej P. Dominik *Szule*, po długiej nieobecności swojej, wrócił do *Warszawy*.

Znana już z zamieszczonego u nas opisu statua, wyobrażająca *Fauna*, która najpierw widziana była na wystawie kwiatów w Instytucie moralnie zanieg: dzieci, zaś następnie przez czas niejaki znajdowała się w Redakcji *Kurjera*, a ostatecznie wystawioną była na sprzedaż w składzie papieru i wszelkich materiałów pismiennych dawniej Ant: *Zalawskiego*, dziś Pana *Schustra*, nabytą została w tych dniach przez J.W. Hr: Augusta *Potockiego*. Statua ta ma pomnożyć bogate zbiory *Hrabiego*, i dla tego już to jako dzieło sztuki, już też ze względu na swą starożytność, niepoślednie zajmie w tem muzeum miejsce, obok nagromadzonych arcy-dzieł.

Zapowiedziany tom 5 kończący dzieło pod tyt: *Maska Stalowa*, wyszedł z druku, i znajduje się we wszystkich Księgarniach, oraz u Wydawcy M. *Rodzyn* przy ulicy *Przechodniej* Nro 797. Powieść ta znanego Pisarza *Teodora Ansee* nie zawiadła naszego oczekiwania, bo znakomity ten Autor prawdziwie po mistrzowsku skreślił fakta historyczne, tak, że zaraz od tomu pierwszego obudza ciekawość Czytelnika, i aż do końca utrzymuje go w ciągłym zajęciu. Autor w stylu zrozumiałym przedstawił wydarzenia historyczne, obłąkły takowe w barwę romansu. Tło całej powieści usnute na wypadkach pamiętnych dla *Anglii*, dobitnie wykazuje ówczasowego ducha tego narodu, i wiernie daje poznać charakteru osób różnych klass począwszy od najwyższych stanowisk. Epoka jakiej Autor dotknął, nastąpiła mu obfitość zdarzeń różnorodnych stanowiących krwawą kartę w historii *Angielskiej*, i te rozwinął Czytelnikom szczegółowo, a jednak treściwie; słowem, *Maska stalowa* jest jednym z najlepszych jego utworów; w przekładzie zaś na zaletach swoich nie straciła, bo styl czysty przekonywa o staranności tłómaczenia.

Wiadomo jak wielkie zapewnia ogółowi korzyści wzrost i postęp każdej fabryki, dlatego też przywykli dawać od czasu do czasu, stosowne sprawozdania o nich, przystępujemy dziś z kolei do wzmianki o fabryce P. J. A. *Krause*. Nagromadzone z niej wyroby w składzie przy ul: *Miodowej* w domu dawniej *Kochanowskiego*, a dziś J.W. *Prezesa Hryniewicza*, i ciągła sprzedaż takowych, świadczą najlepiej o zaletach fabryki. Nie w celu przeto polecenia takowej, ale dla ocenienia jej wzrostu od chwili założenia aż po dzień dzisiejszy, i oddania sprawiedliwości, na jaką zasłużył właściciel teje, czujemy się w obowiązku uczynić tę pobieżną wzmiankę. Fabryka ta pod nazwą *Patentowana fabryka lakierów*

J. A. Krause, istnieje lat 11 z górą, i znajduje się przy ulicy *Bonifaterskiej* pod Nr 2163 wprost Kościoła. Wyrabia ona wszelkie farby olejne tarte, szybko schnące, massy i zaprawy, lakiery we wszystkich w ogóle gatunkach, wernixy, politory, oraz perfumy, olejki, kadzidła, atrament w różnych kolorach i w ogóle wszelkie wyroby chemiczne. Jak zaś wyroby te zalecają się dobrocią, i o ile nieustępują w niczem zagranicznym, dowodzi tego i wziętość fabryki, z której korzystają ciągle najpierwsze zakłady fabryczne, i pochwała publiczna Rządu, jaka Panu *Krause* wr. 1841 w czasie wystawy w kraju, przyznana została. Otrzymany nakoniec w r. 1850 patent, potwierdził wziętość tej firmy, a właścicielowi stał się nową zachętą do rozwinięcia na większą skalę swoich przedsięwzięć, tak dla ogółu korzystnych. Korzyści te okazują się coraz widoczniej, mianowicie po miastach prowincjonalnych, odleglejszych od *Warszawy*, jak niemniej po wsiach, gdyż z powodu łatwości w nabyciu produktu, sprowadzanego dawniej z zagranicy, i nadzwyczaj przystępnej ceny, tak gmachy jak wnętrza różnych zabudowań, a do tego sprzęty gospodarskie błyszczą coraz większą z postępem czasu świeżością, coraz większą odznaczają się starannością i porządkiem. Fabryka ta zajmuje ciągle kilkadziesiąt rąk, a jaka tylko dla jej ulepszenia okaże się potrzeba, czy to w sprowadzeniu maszyny, jak to w tych dniach mieliśmy przykład z maszyną do rozcierania farby olejnej, czy też w zaopatrzeniu jej w wyborowy materiał do użytkowania z niego, każda z nich jak najspieszniej załatwiana bywa, a wyroby z dniem każdym, coraz większej dosięgają doskonałości. Ztąd też skład główny przy ulicy *Miodowej*, coraz bardziej wzbogacany bywa, coraz więcej odpowiada wymaganiom ogółu, i utrwała wziętość swej firmy. Wody pachniące, farbki, proszki do czyszczenia metali, niemniej nieprzeliczone dla malarzy potrzeby, jak farby suche, wodne, olejne i t. d., są że tak powiemy poszukiwane w tym składzie. Pierwsza znowu wystawa jaka przypadnie w swoim czasie w *Warszawie*, da nam sposobność, do obszerniejszego skreślenia zalet tej fabryki; tymczasem zaś dla utrzymania właściciela w ciągłej gorliwości o wzrost jej, oddajemy mu publicznie tę sprawiedliwość, do jakiej słusznie nabył dziś prawa, zwłaszcza jako najpierwszy i jedyny przed laty 11tu założyciel fabryki tego rodzaju.

Z okoliczności pojawienia się na targach *Warszawskich* od dni kilku *grzybów*, przypominamy o smutnych następstwach, jakie corocznie z powodu niezachowania ostrożności przy użyciu tychże, zwykły się ponawiać. Wszakże bywały wypadki, że całe rodziny, zatrute tym rodzajem posiłku, padały ofiarą swej nieostrożności. Dziś tem więcej ostrożność ta potrzebna.

Wczoraj o godz. 3ej z rana, w domu N° 1337, własnością P. Karola *Minter* będącym, w oficynie parterowej, w której się mieści gisernia odlewów metalowych, z niewiadomej dotąd przyczyny, wszczął się pożar, który przez przybyłą straż ogniową natychmiast ugaszony został.

P. Krystjan *Kellerman* Wiolonczelista, po koncertach swoich w *Warszawie*, wyjechał do *Wiednia*.

Przed niejakim czasem udzieliliśmy szczegółową wiadomość, o wyrobach gliniano-kamiennych, mianowicie o przyrządach do gotowania śniadań, lub obiadów, używanych powszechnie w całej *Francji*. Głina w *Siewierzu* w Gub: *Radomskiej*, okazała się do wyrobów tych najużyteczniejszą, dla tego też PP. Aureli *Borzęcki* i Wiktor *Cabert*, z których pierwszy przez długi czas pracował jako technik w *Niemozeh*, a drugi przy fabrykach porcelany we *Francji*, po otrzymaniu pozwolenia na powrót do kraju, założyli w *Siewierzu* fabrykę, i dziś po długoletnich trudach za granicą, składają owoc prac swoich krajowi. Onegdaj tedy, nadszedł pierwszy ich wyrobów transport, składający się nie tylko z kuchennych naczyń gliniano-kamiennych, ale nawet z posadzek glinianych w desenie mozaikową robotą; z szmelc-tygłów do topienia kruszców; z kubków filtrowych do przypraw chemicznych; z pieców do retord, używanych przez PP. Aptekarzy; Samowarów kamiennych, i t. p. Zanim udzielimy szczegółowy opis tych wyrobów, spieszymy uprzedzić czytelników w naszych, iż skład tych wyrobów, otwarty będzie od jutra, i pomieszczony w domu W. *Krzywińskiego* za *Żelazną bramą*, od strony ulicy *Przechodniej*. Nie wątpimy że użyteczność tych wyrobów uznaną zostanie, i że Publiczność chętnie oceni zasługi naszych współziomków, przyczyniających się do rozwijania tego rodzaju fabrykacji krajowej.

Nakładem Xiegarni *Bernstejna* przy ulicy *Miodowej* Nro 483, wyszło dziełko dla młodzieży, pod tyt: Dra E. J. *Arnolda*, *Krótkie Powiastki* w polskim i niemieckim języku, mianowicie do odczytywania, opowiadania swojemi słowy, odpisywania, poprawiania, powtarzania przez pytania i odpowiedzi, uczenia się na pamięć i tłumaczenia; przełożył T. *Nowosielski*. Cena exemplarza kop. sr. 60. Już sam tytuł dziełka wskazuje dostatecznie główne jego dążenie, a przy cenie tak przystępnej, książeczka ta niewątpliwie w każdym domu rodzicielskim znajdować się będzie. Dla większej dogodności uczących się, wytłoczone zostały krótkie powiastki wyłącznie w tekście niemieckim, z dodaniem podręcznego słowniczka niemiecko-polsko-francuzkiego, mającego na celu ułatwienie przekładu na jeden z tych dwóch ostatnich języków. Cena exemplarza kop. sr. 40.

Dziś ma być w *Dolinie Szwajcarskiej* przez grającą tamże ciągle i powiększoną Orkiestrę P. *Rajczaka*, wykonane nowe *Pot-Pourri*, kompozycji M. *Hansthala* z *Hamburga*, z muzyką, urozmaicone grzechotkami, dzwonkami i innymi ehami. Są tam także i wyborne owoce, któremi zwykle odznaczają się tutejsze ogrody, jak np: P. R. *Ohma* i Pana Dominika *Martin* w Ogrodzie *Wiejskim*. — Do tych wszystkich przyjemności dodać jeszcze można i *raki*, tak wyborne w tych dwóch ostatnich miejscach przyrządzane. U Pani *Ohm* dochodzą one do znakomitej wielkości, to też spodziewać się trzeba, że znajdują w każdym z tych miejsc licznych zwolenników.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera*, od T. S. kop. 75, na odnowienie Ołtarza MATKI BOZKIEJ *Częstochowskiej*, w Kościele po-*Paulińskim* w *Warszawie*.

Od niejakiego czasu, wielki pokup znalazła *pomada* z ziół P. *Rothe et Comp*; którą wynalazł przed 3ma laty, a która nie tylko wstrzymuje wypadanie włosów, ale nawet słabości skórne głowy ma doskonale leczyć. Owoż *pomadę* takową, posiada także i znany Zakład fryzjersko-perukarski P. *Sniechowskiego*, przy ulicy *Nowo-Senatorskiej*, w domu W. *Bocka* pod Nr 477a.

Andrzej *Brzeziński* Patron, przeniósł swoje zamieszkanie z domu Nro 1768, do domu Nro 1775 przy ulicy *Śto-Jerskiej*.

We Wtorek w czasie przedstawienia w Wielkim Teatrze, znana osoba, wychodząc z Teatru, zamienita przez prędkość parasol, znajdujący się w kontramarkarni miejscowej. Raczty przeto zwrócić takowy, a swój odebrać od Rządcy gmachu Teatru.

Na ostatnich targach *Warszawskich* i *Pragskich* płacano: za korzec 4ro-ćwierciowy żyta rsr. 3 k. 74¹/₂, pszenicy rs. 4 k. 83¹/₂, gryki rs. 3 kop. 15, owsa rs. 1 k. 94¹/₂, siana furę jednokonną od rs. 1 kop. 80 do rs. 3 k. 80, siana furę parokonną od rs. 3 k. 60 do rs. 5 k. 55, słomy furę zwyczajną od kop. 90 do rs. 1 k. 95, kartofli korzec rs. 1 kop. 74, okowity garniec rs. 1 kop. 21¹/₂, szumówki garniec kop. 72¹/₂.

Wczorajsze przedstawienie Opery *Lukrecja Bordyja*, należy do rzędu tych, w których pierwsze talenta naszej opery, w całym blasku zajaśniawszy, zdobywają należny sobie tryumf, i do wyższej potęgi wnoszą swoją sławę. Że Pani *Rywacka*, w każdej roli jest znakomitą śpiewaczką i artystką, że tak ona, jako też Pani *Leśkiewicz*, Panna *Rivoli*, PP. *Dobroski* i *Troschel*, zaszczyt przynoszą naszej operze, to wiadomo wszystkim, umięającym ocenić prawdziwe talenta; ale wczorajszem przedstawieniem *Lukrecji*, powodowało jakieś natchnienie, tak była mistrzowska gra, tak cudowny śpiew naszych Artystów. Po ukończeniu, Publiczność nie poprzestając na ciągłych oklaskach, przywołała Panią *Rywackę* 7-kroć, Panią *Leśkiewicz*, Pana *Dobroskiego* 7-kroć i Pana *Troschla* 5-kroć. — Wkrótce w Teatrze Wielkim daną będzie Opera *Norma*; rolę *Adalgiisy* przedstawi Panna *Eleonora Repka*, rodem z *Czech*, która ukończywszy Konserwatorium w *Pradze*, występowała na scenach niemieckich, a na tutejszej pierwszy raz w języku polskim śpiewać będzie. W Teatrze *Rozmaitości*, nowy Melodramat w jednym akcie z muzyką F. *Malgockiego*, z francuzkiego tłumaczony p. t. *Graciella*; (myśl wzięta z poufnych zwierzeń *Lamartin'a*).

»Kiedy myśl piękna i szlachetna zabłyśnie, ożywe jej promień rozbudzając wszędzie poświęcenie i społeczenie, w dalekie nawet strony dobroczynnym swym wpływem dosięgnąć zdoła. Po pięknym przykładzie jaki nam dała *Warszawa* wspaniałem przedstawieniem dramatycznym, które tyle łez otarło, tyle cichych i utajonych boleści usmierzyło, znaleźli się w różnych miejscach kraju szlachetni naśladowcy niosący swą pomoc nieszczęśliwym, bo płacz i strapienie znajdują zawsze echo w uczuciach naszej publiczności, bo nie ma u nas tak cichego zakątka, tak utajonego ustronia w którychby czułe i litościwe nie były serca. Kiedy więc z tylu miast dochodziły nas odgłosy podjętych teatrów amia-

torskich, i *Wieluń* także, cichy i spokojny *Wieluń*, pragnął złożyć swój grosz wdowi na ołtarzu cierpiącej ludzkości. Grono amatorów i amatek pod przewodnictwem W. Kr: *Rotkiewicza*, który nie szczędził trudów i starań, aby myśl tak piękną przyprowadzić do skutku, dało w d. 4 b. m. przedstawienie dramatyczne składające się z komedji J. *Korzeniowskiego*, *Fabrykant*, jako też z komedji Hr: A. *Fredry*, *Odludki i Poeta*. Pod świeżem wrażeniem te kilka słów kreślimy, a wrażenie to, tem miłszem jest dla nas, im mniej spodziewaliśmy się go tam znaleźć. Udając się na przedstawienie dramatyczne w myśli zamieszczenia zwykłego naszego sprawozdania w *Kurjerze Warszawskim*, sądziliśmy, że nam przyjdzie oddać sprawiedliwość dobrym chęciom szanownych amatorów, a przytem kilku ogólnemi pochwalamy poprzeć, o ile tylko zamiłowanie prawdy pozwoli, dążność tak moralną i zbawienną. Tymczasem inaczej się stało. Od pierwszej sceny zostaliśmy zachwyceni mistrzowską grą amatorów, od pierwszej sceny uczuliśmy nieprzewyżczoną sympatję dla młodych pozbawem wdzięku błyszczących amatek, a zważywszy ile trudów przewyżyczyć, ile przeszkód pokonać musiano, doznaliśmy uczucia wdzięczności dla W. *Rotkiewicza*, promotora amatorskiej sceny, za błogą chwilę rozkoszy którą nas swem poświęceniem udarował. Wszystkie role doskonale były obsadzone. *Zatickiego* w *Fabrykancie*, z całą prawdą oddał W. J. *Wierzycki*; naturalność, łatwość wystąpienia, cechowały grę jego, a kiedy przy końcu sztuki zawrzał utajonym gniewem, kiedy zimne szyderstwo pokryło wzburzone uczucia obrażonego męża, czuliśmy z nim razem, cierpieliśmy jego cierpieniem. W. *Antonina Kozłowska*, z godnością i wdziękiem oddała rolę *Anny*, a młoda, wesoła, żywa, czułego serca *Kazimiera*, wybornie wydała się w grze jej siostry W. *Melanji Kozłowskiej*. Efektowa scena z listem wielkie sprawiła wrażenie: cień smutku osiadł na pięknem czole *Kazimierzy*, w oczach jej przed chwilą tak żywych, tak wesołych, błysło tyle nadziei a zarazem tyle niepewności, że złudzenie widzów stało się zupełnem. W. *Rotkiewicz* w roli *Henryka*, i W. *Mianowski* w roli *Walentego*, byli nieporównani. Zepsuta polszczyzna i szorstkość niemiecka mniemanego przybysza, gadulstwo i zrządzenie starego sługi, przedziwnie wyraziło się w całych ich postawach; oba doskonale uchwycili charaktery, a oddaniem wyższej komiki zwyciężyli jedną z najważniejszych trudności artystycznego zawodu. Nakoniec W. J. *Kożarski* i W. *Julja Marchand*, raczyli podjąć się drobnych rol *Ekonomia* i *Garderobiany*. W komedji *Odludki i Poeta*, nie mogliśmy się dziwić, widząc, że tak powiemy, z natury skopjowanego oberzysę, kiedy rolę *Kapki* przedstawił W. *Rotkiewicz*. W. *Pelagjusz Cielecki* w roli *Astalfa*, był zimny, szyderczy, cały mizantropją przejęty tak, jak mu to nakazywał charakter osoby, którą przedstawiał, i nie mało przyczynił się do efektowego zakończenia, kiedy w największym gniewie zawołał w końcu sztuki: „*Kapho, ty Kapho, konił.. bo sobie w łeb strzelił!*” Na zimnej twarzy *Czesława*, znać było okliwość, zondzenie światem i ludźmi, niechęć ku bliźnim, ku sobie, ku

wszystkiemu co zniszczyło piękne marzenia młodości pełnego życia a już tyle nieszczęśliwego człowieka. Mała ta rola co do ilości wyrazów, a wielka pod względem mimiki i artystycznego pojęcia, po mistrzowsku oddaną została przez W. *Mianowskiego*. Nader trudną rolę exaltowanego *Edwina* odegrał W. *Kokowski*, a grą swoją godnie odpowiedział talentom innych amatorów. *Zuzia* nakoniec, owo piękne i naiwne dziewczę, cudnie wydała się w ujmującej i pełnej wdzięku postaci młodej amatorki. W. *Julja Marchand* przedstawiając *Zuzię*, pozostała sama sobą, czyż więc mogło być lepiej! A kiedy ostatnie wyrazy arcy-dzieła *Fredry* skończyły, nagle, jakby za poruszeniem czarnoosiędkiej laski znikła z przed oka widza owa skromna izbedka oberzysy, gdzie się rozwiązała jedna z tych zagadek życia ludzkiego tyle uczucia i poezji pod barwą prostoty mieszczańca. Artysty-amatorowie usunęli się na stronę, a w głębi zabłysnął improwizowany eden, rozkosznymi przystrojony kwiaty, promieniami bengalskiego ognia jaśniejący, urzeczywistniony obraz tego raj, który każdy z obecnej wszystkie miejsca zapełniającej publiczności, uniósł w swem sercu. Powszechnem prawie życzeniem zebranych, było raz jeszcze doznać tej rozkoszy, raz jeszcze podziwić mistrzowską grę amatorów, oni zaś zważając na nową korzyść jaka z tąd na nieszczęśliwych spłynie, przyrzekli nazajutrz obie sztuki powtórzyć. Za ledwie pogasty ostatnie światła w teatrze, zagrzmiała orkiestra w obszernej sali, którą W. *Marchand*, Inspektor szkoły Powiatowej, raczył ochoczej młodzieży ustąpić, i rozpoczął się piknik składkowy, w celu uczczenia licznie zebranej płci pięknej. Już dnieje, z daleka dochodzą nas odgłosy wesołości, kończymy więc te nasze słowa, a kończąc raz jeszcze, zwracamy się z podziękowaniem do Wasz szanowni Amatorowie, którzy niezważając na wszelkiego rodzaju przeciwności, umieliście wytrwać wraz powziętym zamiarze. O! bo nie ma światła bez cieni! Zawiść, niechęć, szyderstwo, nieprzebacza żadnemu czynowi, który umie wynieść się nad poziom, nawet i wtenczas, kiedy czyn ten osłonięty został modlitwą ubóstwa, nawet i wtenczas kiedy czyn ten wygłoszony został dziękczynieniem tysiąca nieszczęśliwych! Cześć więc Wam zacni Amatorowie, którzy nie zważając na nieprzyjazne zdania, na uszczypliwe przymówki, zwyciężyliście wszystko potęgą swojej woli i siłą prawdziwych talentów. Pierwszy to raz teatr amatorski zjawił się w *Wieluniu*, lecz mamy nadzieję, że nie ostatni. Przedsięwzięcie tak błogim uwieńczone skutkiem, niepowinno w pierwszym zawiązku umierać, światła i dobroczynna publiczność nasza nigdy na to nie zezwoli; a jeżeli jeszcze znajdzie się tu i owdzie kilka zdań nieprzychylnych, jeżeli jeszcze odezwie się kilka nieprzyjaznych głosów, te zdania ucichną stłumione szmerem powszechnego uwielbienia, te głosy... będą głosami wołających na puszcy. (Każdy zapewne podzieli zdanie szanownego Korrespondenta, my zaś dodamy jeszcze z naszej strony, aby zacni Amatorowie brali w tem przykład z *Warszawy*. Wszak tu szlachetne poświęcenie się amatorów, przyniosło przeszło 6 000 rs. dla biednych. Mimo to jednak znalazło się pióro pełne jadu i złości, które

chciało zdeptać to poświęcenie; zdanie jego wszakże odrzucono z pogardą, a szlachetnym Amatorom tem większe uwielbienie złożono).

ANGLJA. — Lord *Russel* i P. *Rotszyld*, oraz dwaj inni ich koledzy, dawni reprezentanci w *City*, wybrani niezawodnie zostaną. Ze wszystkich stron kraju donoszą tylko o przygotowaniach do wyborów, większa ich część odbędzie się do 20go Lipca. Ministerjalny *Herald* dowodzi, że w nowym parlamencie zasiądzie 379 Deputatów Ministerjalnych, przeciw 220 opozycyjnym; obliczenie to zbyt stronne; Ministrowie nie spodziewają się takiej większości. — W d. 6tym b. m. w Kolegium *St. Mary* pod *Birmingham*, odbędzie się synod prowincjonalny Rzymsko-Katolicki. — Z *Sidney* donoszą, że w kopalniach złota wielkich zysków spodziewają się, jak tylko pora deszczów nastanie; złoto coraz spada w *Australji* w cenie, uncję płacą po 58 szylingów, za to żywność idzie w górę.

AUSTRJA. — Konferencje naczelników policji państw niemieckich, już ukończone zostały; nie zajmowano się wcale policją polityczną, ale policją bezpieczeństwa. — Z rozkazu Ministra handlu, wydawać będą co miesiąc poszytami statystyczne szczegóły o stanie państwa. — W *Wenecji* aresztowano 18 osób podejrzanych o należenie do tajnych klubów; podobne aresztowania miały miejsce w *Mantui*, w *Medyolanie* i w innych miejscach. — W *Este* z 28miu ludzi skazanych w ciągu Czerwca na śmierć za rozbój zbrojny, 20tu rozstrzelano, resztę ułaskawiono na więzienie. — Od dnia 29go Czerwca do 5go b. m., J. C. K. Apostolska Mość, w podróży swej po *Węgrzech*, zwiedził *Budę*; *Füred* i *Keszthely* (nadbrzeżne stacje jeziora błotniste); *Raab*, Opactwa *Zircz* i *Martinsberg*, *Babolny*, i 3go b. m. wrócił do *Pesztu*. Gazety *Austrjackie* napełnione są opisem świętych przyjęć, jakich wszędzie Cesarz *Austrjacki* w przejeździe swym doznawał. — D. 4go b. m. w domu przy ulicy *Ślawkowskiej*, naprzeciw Klasztoru *XX. Emerytów* w *Krakowie*, dostrzeżony został przed samem południem, dym na poddaszu, i gdyby nie szybki ratunek, niewiadomo jak wielkie stałoby się nieszczęście. Gazeta *Krakowska Czas*, donosząc o tym wypadku, oddaje szczególniejszą sprawiedliwość dwóm nieznanym izraelitom, którzy pierwsi na ratunek przybyli.

FRANCJA. *Paryż 5 Lipca*. — Wszystkie pogłoski o odkrytym niedawno spisku, ustały; dziś drwią tylko inne dzienniki z *Patrie*, że temu niedorzecznemu przedsięwzięciu kilku szaleńców, tak wielkie chciała nadać znaczenie. Wiadomości politycznych brak zupełny; kilka dzienników w tych czasach, otrzymało tylko ostrzeżenia, a *Corsaire* na skutek dawnego wyroku zamknięto na 2 miesiące; surowość względem prassy nie ustaje. — Mówią o licznych zmianach w Radzie stanu, i w ciele dyplomatycznym. — W braku inaych nowin, zajmują się sprawą skojarzenia obu gałęzi domu *Burbonów*; wszyscy przyznają, że to skojarzenie nie nastąpiło i nie nastąpi, póki *Xzna Orleańska* żyje. — Gorąco tu ciągle wielkie, dla tego kto może z *Paryża* oddalić się, wyjeżdża na wieś. — *Monitor* ogłosił prawo regulujące sta-

nowczo budżet z r. 1848; wydatki w tym roku wynosiły 1,757,594,175 fr. — P. *Lamartine* opuścił *Paryż*, i bawi w *Burgundji*. — P. *Lavalette* Posel *Francji* w *Stambule*, za doi 3, na skutek rozkazu, wyjeżdża na miejsce swego urzędowania. — Rząd kazał zbudować okręt *Galilée* o 2ch machinach siły 60 koni, dla odbywania prób z nowym motorem będącym połączeniem chloroformu i pary, który zaleca się oszczędnością paliwa i miejsca. Już dawniej robiono podobne próby z eterem wedle systemu *P. Tremblai*. — Wrócił do *Paryża* z *Wiednia* P. *Pawel Delaroché*, znany malarz, który za granicą pokazywał swe sławne dwa obrazy: Skazanie *Marji Antoniny*, i portret Cesarza *Napoleona*. — Dochód 12 biur dobroczynności w *Paryżu*, w r. 1851, wyniósł 2,800,770 fr., wydatki 2,213,398. — Raporta z komor o dochodach celnych, brzmią bardzo pomyślne. Z *Lyonu* donoszą, że *anglicy* werbują tam zdolnych robotników z fabryk jedwabników. — Z *Rochefort* wywieziono wszystkich galeńników albo do *Guyony*, albo do innych portów. — Armja *francuzka* liczy 92,674 zastępców; czwarta więc jej część, pomimo konskrypcji, składa się z najemników; w 1850 na 167,548 stawających do superrewizji młodych ludzi, uznano 60,947 niezdatnymi do służby wojkowej, już to z powodu słabości, już to dla nizkiego wzrostu.

HISZPANJA. — Rząd zajmuje się bardzo ułatwieniem komunikacji i ulepszeniem dróg; zaprowadza dyliżanse, chce budować drogi bite; przedsiębiorcy kanalizacji rzeki *Ebro*, już złożyli 9 milionów realów kaucji. — Komisja do zbadania przywilejów prowincji *biskajskich* jak najmocniej przeciw nim oświadcza się; Ministrowie przyrzekają deputatom *biskajskim*, że będą owych fueros bronić. — Królowa matka opuszcza *Aranhuez*. — Minister sprawiedliwości otrzymuje z prowincji raporta o coraz częstszych zbrodniach; by zaradzić demoralizacji, chcą w całym kraju urządzić missje *XX. Jezuitów*; Prowincjał tego Zakonu już się w tym celu z Ministrami naradzał. — W *Barcelonie* kat miejscowy podejrzany o morderstwo, aresztowany został; żandarmerja ledwo go odbroniła przed wściekłością gminu.

SZWECJA. — Królestwo *Jmci Szwedzcy*, około 10go b. m. wyjeżdżają do wód w *Kissingen*.

WŁOCHY. — W *Turyinie* senat zajmuje się rozbiorem prawa o podatku osobistym i od ruchomości, który spotyka silną opozycję; w Izbie deputowanych zatwierdzono już 9 artykułów projektu o małżeństwach; wszystkich art: jest 47. — W *Rzymie* PAPIEŻ złożył podziękowanie uprzejmie Jenerałowi francuzkiemu *Vaillant*, za przeprowadzenie czynne organizacji armji, co nie mało kosztowało trudów, bo trzeba było stare nadużycia usuwać; armja teraz karniejszą jest jak kiedykolwiek i dobrze wygląda; co dzień przed Jenerałem *francuzkim* robi manewra; z powodu surowości jednak w karaniu opóźnień lub samowolności, kilku oficerów sztabowych podało się do dymisji.

ROZMAITOŚCI. — W roku 1802, trzech kupcy z *Lorient* oddani zostali pod sąd wojenny, oskarżeni o siski przeciw Rządowi, i tak nazwaną *szuanerje*. Pierwszy Kon-

sul, nieubłagany dla przestępstw tego rodzaju, wezwał do siebie kapitana *Leroy*, wyznaczonego na sprawozdawcę, i ze zwykłą prędkością, która nie dopuściła żadnych objaśnień, rozkazał mu, iżby we wnioskach swoich nalegał o zastosowanie kary śmierci. *Leroy* pilnie przejrzał akta procesu, i w samotności swego gabinetu, przed trybunałem własnego sumienia, uznał niewinność oskarżonych. Wszakże strach go napada, chciałby wypełnić rozkaz; ale na publicznej audyencji sądowej, sumienie przemaga, i *Leroy* odłożywszy wszelkie względy, odstępuje oskarżenia, i więźnie zostają uniewinnieni. Dwa dni przeszło, przez które śmiały sprawozdawca oczekiwał złożenia z urzędu i wykreślenia ze służby. Na trzeci dzień, *Leroy* pijąc kawę w jednej kawiarni, czyta w *Monitorze* mianowanie Obywatela *Leroy*, Trybunem. »Oto jakiś szczęśliwy imiennik», mówi, »który nie zostaje, jak ja, w niełasce u Pierwszego Konsula.» Ale za powrotem do domu, znajduje pakiet urzędowy: jest to mianowanie na Trybuna jego samego. Biegnie więc do *Tuilleries* dla podziękowania Konsulowi; *Bonaparte* rzuca mu z największą prostotą: »Nie ma za co; WPan zrobiłeś swoją powinność, ja dopełniłem moją.»— Tunel kolei żelaznej pod *Newcastle*, przeznaczonej tylko do przewozu węgla, jest dwie mil angielskich długi, i tak wązki, iż tylko pociąg przesunąć się może między jego ścianami. W tych dniach robiono jakies naprawy w tym tunelu, i dano znak do głównej stacji, aby się wstrzymano z transportem; wszakże znak ten fałszywie był zrozumiany, a robotnicy z przerażeniem usłyszeli zbliżający się pociąg, przed którym nie było gdzie schronić się. Wszyscy przeto rzucili się na ziemię plackiem pomiędzy szyny kolei, i pociąg przeszedł po-nad ich głowami; jeden tylko dozorca robót, który był otylszy, został zgnieciony, a drugi znów robotnik, który w przestraszu założył rękę na głowę, rękę tę postradał. — W *Paryżu*, gdzie tyle co chwila zachodzi zmian w wydawnictwie pism perjodycznych, gdy zapytano jednego z Redaktorów: »A jakże idzie twoja nowa gazeta?» tenże odpowiedział: »Jakże nie ma *isę* dobrze, kiedy jej nikt nie trzyma.» — »Do kogo piszesz list?» — »Do mojego ojca.» — »Jakto do ojca, który już od trzech lat nie żyje?» — »Cóż dziwnego, kiedy jest dobra okazja.» — »Jaka?» — »Mój Stryj lada chwila umrze, to zabierze list z sobą, i wręczy podług adresu.»

MY MIKOŁAJ PIERWSZY

CESARZ WSZECH ROSSJI, KRÓL POLSKI etc. etc. etc.

Wiadomo czyniemy, iż Trybunał Handlowy w Warszawie, w Imieniu Naszem, wydał Wyrok następujący:

Obecni:

R. *Potocki* Prezes.

S. *Neybaur* Sędzia.

R. *Minter* Sędzia.

(podp.) *Potocki* Prezes.

„ W. *Andrychiewicz*, P.-Pisarz.

Trybunał Handlowy w Warszawie.

W rozwiązaniu wniosku Sędziego Kommissarza masy upadłości Edwarda Gejslera, względem wyznaczenia nowego ostatecznego pod prekluzją terminu do likwidacji dla wierzycieli niestawających; Trybunał stosownie do art. 75 X. III. R. H. do likwidacji i werefika-

Działo się w Warsz. na Sessji Tryb. Handl. dnia 18/30 Czerwca 1852 roku.

cji wierzycielności w massie upadłości Edwarda Gejslera, dla wierzycieli niestawających, jako to: E. Hering, Wedemana, Zimmermana Haas w Warszawie, Tentzera w Kaliszu, Glimpfa w Dobrzykowie pod Plockiem, zamieszkających; jak niemniej dla wszystkich innych wierzycieli dotąd niewiadomych, termin nowy ostateczny 14to-dniowy, poczynając od daty ogłoszenia, pod prekluzją wyznacza. Mocą tego Wyroku umieszczenie którego w Gazecie Rządowej i Kurjerze Warszawskim, Syndykom poleca.

(podpisano) *Potocki*, Prezes.

„ W. *Andrychiewicz*, P.-Pisarz.

Zalecamy i rozkazujemy wszystkim i t. d.

Zgodność niniejszej kopji wierzycielnej z swym oryginałem na papierze zwyczajnym podpisanym, poświadczam. Warszawa dnia 18 (30) Czerwca 1852 roku.

(L. S.) W. *Andrychiewicz*, P.-Pisarz.

Dla dogodności wierzycieli, oznaczone zostały do likwidacji i werefikacji w powyższej massie stałe terminy, j. t. w dniach 30 Czerwca (12 Lipca), 2/14, 3/15, 4/16, 7/19, 9/21 i 12/24 Lipca r. b. o godzinie 10 z rana, w miejscu posiedzeń Sądu Pokoju Okręgu Zgierskiego, przed W. Cichockim Pisarzem tego Sądu, Sędzią Kommissarzem masy upadłości Gejslera.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Altimura Jose Negocjant Hiszpański z Barcelony nr 634; Cytow Radea Dw. z Petersburga nr 414; Chorzewski Piotr Emeryt z Krakowa nr 388; Fanschawe Edw. Oby: z Rocka nr 634; Grzybowski Leon Podsedek z Warty nr 556; Horbowski Adam Oby: z Dolecka nr 603; Horodyski Karol Oby: z Starogrodu nr 584; Lepige Alex. Oby: z Lutobroku na 1257; Orłowski Leon Oby: z Borowa nr 584; Potulicki Kazi. Oby: z Poznania nr 613; Pilecki Ant. Dok: z Lublina nr 1251; Skarzyński Alfons Oby: z Studzieńca nr 601; X. Tomaszewski Jan Pleban z Brdowa; Wasowicz Stef. Ob: z Woli Zakrzewskiej.

Wyjechali: Avreggio Zena Jene. Majora do Karlsbad; Bogdanowicz Alex. Oby: do Gub: Rowieńskiej; Kochański Rad. Stanu Dok: do Radomia; Xzję Lubomirski Konst. Jen. Major do Niemiec; Xzję Lubomirski Euge. Urzęd. Senatu do Gub: Wolyńskiej.

DONIESIENIA.

Mam honor zawiadomić Szano: Publiczność, iż najnowszy gatunek *zębów sztucznych* (z *Cristalle de Roche*) już posiadam i wprawiam je po cenach dla wszystkich przystępnych. Polecam również sposób wprawiania *zębów* tak pojedynczych jak i całych garniturów bez żadnych plat, pod którymi zwykle zatrzymujące się resztki potraw, przez gnicie wydają odór z ust nader nieprzyjemny. Osoby potrzebujące mojej pomocy, zastaną mnie w domu rano od 10tej do 1szej, a po połud: od 3 do 6tej. Mieszkam w nowym domu JW. And. Hr: *Zamoyskiego* przy ulicy Nowy-Swiat. — Alexander *Elsner*, wykwalifikowany przez Radę Lekarską, Dentysta.

Komissarz Policji Administrac. Cyrk. 1 i 11. — W skutku upoważnienia JW. Prezesa Tryb: Cyw: Gub: Warsz. w Warszawie, z d. 27 Czerwca (9 Lipca) r. b. Nr 6943, podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w d. 1/13 Lipca r. b., o godz: 10 z rana, odbywać się będzie pod Nr 2731 przy ulicy Browarnej położonej, licytacja głośna, na sprzedaż Ruchomości, j. t. Garderoby, Bielizny, Pościeli, Książek i Sprzętów domowych, po ś. p. Stan: *Misiewicz* pozostałych; mający przeto chęć ubiegania się o kupno tychże, zechcą się zgłosić w czasie i miejscu powyż oznaczonym. — Rada Honorowy, *Pawłowicz*.

Do Zakładu fabrycznego Papieru Soczewka, potrzebny jest **LEKARZ**, któryby za odpowiednią pensję stałe tam osiadł. Konkurencyjny udowodnić powinien, że odbył examina doktorskie medycyny i chirurgji, tudzież że od lat kilku już ma praktykę. Życzący sobie otrzymać to miejsce, zechce się zgłosić do Kantora W. Jana Epsteina pod Nr 965 przy ulicy Granicznej, gdzie bliższą o warunkach powęźmie informację.

Cztery saffjanowe KRZESŁA, z powodu wyjazdu, są do sprzedania za bardzo zniżoną cenę, przy ulicy Chmielnej Nr 1559.

Dowiedziałem się że trudno jest dobrać dla Dzieci OBUWIA Damskiego; przeto uwidamiam Szanowną Publiczność, iż mój Zakład jest zaopatrzony w takowe, i bez trudności można dobrać i to po cenie umiarkowanej, przy ulicy Senatorskiej, w domu PP. Kanoniczek Nr 464, przy wchodzie do Magazynu Strojów Damskich. — J. Majewski.

GORZELNIA i BROWAR w dobrach Siennicy Peie Stanisławowskim położone, o 6 mil od Warszawy odległe, są pod korzystnymi warunkami do wydzierżawienia. O bliższych szczegółach dowiedzieć się można na gruncie u Rządu dóbr.

KAPITAŁY 4,500, 2,250 rs., na Dobra; oraz 1,500, 600 i 300 rs., na Domy; każdego czasu są do wypożyczenia na procent umiarkowany. Wiadomość można powziąć przy ulicy Piwnej pod Nr 97, na 3m piętrze od frontu.

FABRYKA OBIĆ PAPIEROWYCH, Leopolda Reindl, w Zgierzcu. — Właściciel fabryki ma nowe, podług wzorów Paryżkich, sporządzone, Obicia; odznaczają się one, oprócz innych przymiotów, trwałem kolorem; są różne w gatunku i cenie, bo płaci się za rulon od kop: 30 do rs. 5 k. 40. Obok obić, są gustowne rozety, cematy, pokrycia gładkie, w desenie, a nawet malowane od ręki. Podjąmuje się właściciel robót lakieracyjnych, sporządza szyldy, napisy i t. d. Poleca się pracą swą Szan. Publiczności, przyrzeka spiesznie i dokładnie wykonać obstalunki, i jest pewien, że odpowie oczekiwaniu interesentom.

Pod Nr 713 przy rogu ulicy Solnej i Leszno, z powodu wyjazdu, są do sprzedania za rsr. 20, jako to: 6 KRZESEL używanych brzożowych, KANAPA, i Stół okrągły przed kanapę. Wiadomość powziąć można u Gospodarza.

Dwie KROWY cielne, młode, pięknej i dobrej rassy, rosłe, dające po ociełeniu do czterech garcy i więcej mleka, do sprzedania przy ulicy Smolnej pod Nr 1286b, idąc Nową drogą po prawej ręce, za ogrodem Najwyższej Izby Obrachunkowej.

MIESZKANIE złożone z Salonu i Sch Pokoi, kompletnie umeblowane, z Kuchnią, Stajnią i Wozownią lub bez tychże, do odnalezienia za zniżoną cenę z powodu wyjazdu, miesięcznie, kwartalnie, lub półrocznie, pod Nr 721 przy ulicy Leszno, na 1m piętrze od frontu. Wiadomość o cenie codziennie od godz: 10ej z rana, lub od 3ej po południu, w lewej oficynie na 1m piętrze.

DOM masyw murowany, z oficyną, w punkcie handlowym, gdzie i Starozakonnym wolne jest zamieszkiwanie, z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość powziąć można u dzierżawcy domu Nr 902 przy ulicy Chłodnej położonego.

DYSTYLATOR ukwalifikowany posiadający w wysokim stopniu swą sztukę co do urządzenia dystrylacji, oraz fabrykaty Rumu i Likierów, życzę przyjąć obowiązek storowy, lub też pełniącego obowiązki dystrylatora. Wiadomość w handlu Win i Korzeni W. Krajewskiego przy ulicy róg Mazowieckiej i Stokrzyskiej.

Na założenie fabryki, która tu jeszcze nie exystowała, a wyroby tejsze bezwątpienia jak najlepszy procent przynieśćby mogły, potrzeba **KAPITAŁU 1.000** Rsr. Osoba któraaby przystąpiła do spółki, nietylko że otrzyma odpowiedni procent od wyłożonego kapitału, lecz może się jeszcze dokładnie wyuczyć całej fabrykacji tychże wyrobów. — Wiadomość w Kancelaryi Złeczeń Szezyńskiego.

Idąc dnia 9 tego mies: ulica Miodową i Długą, zgubiony został **WEXEL** na rs. 750; takowy był wystawiony na Abrama Hantawer, podpisano Jakób Hantawer. Łaskawy znalazca raczy oddać pod Nr 1556 przy ulicy Chmielnej, za nagrodą rs. 20.

Ponieważ wielu Amatorów polowania, w których liczbie najszkodliwsiemi są Raubszyce, považają się potajemnie polować po lasach, do dóbr Osowieckich należących, jak to nawet przed kilku dniami miało miejsce, że podobni Raubszyce Saraj ubili; przeto zawiadamiam się polujących, że Straż Leśna miejscowa, otrzymała polecenie, nie tylko ścigać podobnych Myśliwych, ale nadto odbierać im broń i psy.

Nadzorca Spławów przy Dyrekcji Ubezpieczeń, podaje do wiadomości, iż z mocy wydanego rozporządzenia Dyrekcji Ubezpieczeń, z d. 27 Czerw: (9 Lipca) r.h., sprzedawac będzie przez licytację publiczną, w d. 30 Czerwca (12 Lipca) r.h. o godz: 11 z rana, nad brzegiem rzeki Wisły pomiędzy wsią Miedzyszyn a Kolonją Alexandrów, OWSA uratowanego korcy 121 i GROCHU korcy 30, a to od ceny przez biegłych oznaczonej. Każdy przystępujący do licytacji, winien będzie złożyć wadium rs. 10, reszta warunków będzie ogłoszone przy licytacji. — *Dzięcielski.*

SUBJERT handlu, przybyły z zagranicy, i posiadający chlubne świadectwa, życzę przyjąć obowiązek w jakim bądź handlu, lub też za Rządę Domu. Wiadomość w handlu Win i Korzeni, Jana Kosińskiego, przy ulicy Długiej pod Nr 545.

POSESSJA Nr 2471 przy ulicy Nowolipie, do sprzedania. — Wiązanie Dachy, Piece, stare Okna, do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Długiej pod Nrem 541 u Właściciela.

Milo mi jest podać do powszechnej wiadomości, że Fabryki Wyrobów Miedzianych, Aparatów Cukrowych i Gorzelnianych, w kraju naszym znacznie się wydoskonaliły, i spodziewać się należy, że wkrótce mniemanie ustać powinno, jakoby w kraju naszym wyroby, a szczególnie miedziane do fabrykacji Cukru, nie mogły być tak jak z zagranicy wyrabiane; lecz do takiego stopnia wnieść się powinny, że nie będzie potrzeba takowe z zagranicy sprowadzać. Materiał bowiem ten sam, gdyż w kraju naszym kopalni nie ma, a więc z jednego źródła wszyscy bierzemy. Mamy już dosyć tego dowodów, że w stolicy naszej, aparata gorzelniane, wniczem zagranicznym nie ustępowały, tak podobnie już i cukrowe do takiego stopnia doszły; a nawet i na prowincji wiele fabryk tak się wydoskonaliło, że w wniczem stolicy nie ustępują. Pan Paweł Rystoff, Fabrykant Wyrobów Metalowych, w Gub. Warszawskiej w Pow: Gostyńskim, w mieście Gostyninie zamieszkały, uzyskał od Rady Administracyjnej pod d. 2/10 Maja r. b., List przyznania na ulepszony Aparat Cukrowy do zgęszczenia soku burakowego, w skutek złożonego przez niego opisu, rysunku i modelu, dotąd w kraju naszym wcale nie znanym. Aparat ten nie gotuje parą z kotła parowego, lecz wychodzącą z maszyny parowej, z której to pary do tychczas innego użytku mieć nie można było, jak tylko ogrzanie fabryki. Dziś bowiem taki sam aparat w dobrach Oporowie, do Fabryki Cukru zaprowadzony został; gdzie przez ostatnią kampanją był w biegu, i z dziennego wyrobienia 250 korcy buraków, sok do 27 stopni zgęszczony został; a co największa, nie robi żadnej różnicy w ogrzaniu fabryki, gdyż para wychodząca z tegoż aparatu, jest dostateczną do ogrzania całej fabryki. Rezultat więc pokazał się, że tym sposobem zaoszczędzono w Oporowie dziennie czyli w 24 godzinach, 3 sążni drzewa, co dla fabryki jest ważnym artykułem. Właściciele fabryk znając dobroć tego aparatu, już zrobili podobne obstalunki u tegoż P. Rystoffa, a niewiadomym służyć może niniejsze ogłoszenie dla skazówki; którzy więc z WW. Obywateli życzą sobie podobny aparat nabyć, zgłosić się zechcą do zwyz wspomnionego Fabrykanta, gdzie takowy za umiarkowaną cenę nabyć mogą. — J. B.

Jest do sprzedania w mieście Górze-Kalwarji, o 5 mil od Warszawy, DOM murowany Zajezdny przy szosy, składający się z 5ciu Sklepów frontowych, 1ej Szynkowni, i 7miu Stajni, Stajni Zajezdnej, 4ch Piwnic, oraz z Zabudowania gospodarskiego. Wadomość u Jakóba Hofmana w Górze-Kalwarji; zaś bliższa w Warszawie pod Nr 129, u Latoszyńskiego o godz: 3 po południu każdego dnia.

Nowy **MAGIEL** angielski, jest do sprzedania przy ulicy Nowolipie w domu pod Nr 2434, za cenę umiarkowaną. Wiadomość u Gospodarza.

Jeden lub dwa **POKOJE** z meblami lub bez takowych, pod Nr 1588/9, wprost Kościoła Śgo Alexandra, są do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość u Rządę domu.



**SKŁAD SZKŁA
TAFLOWEGO I STOŁOWEGO,**

Galanterji, Porcelany i Fajansu,
przy ulicy Senatorskiej pod Nrem 496, wprost korpusu pałacu Prymasowskiego,
dawniej

A. SZMEŁOWSKIEGO,

od sześciu lat eksystujące pod znakiem Huty szklanej i firmą
K. CYBULSKI ET COMP.

Ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że tylko w temże samem miejscu sprzedawanych własnych wyrobów z Huty **Teofilów**, jakoteż Towarów zagranicznych skutecznie; zaś żadnego innego Składu do sprzedaży nie upoważnił. — Powyższy rysunek oznacza wstęp do tegoż Składu dla uniknięcia pomyłek; starając się ciągle o ulepszenie wyrobów własnych, i to po cenie fabrycznej niższej; posiadając przytem znaczne zapasy wszelkiego rodzaju Szkła Tafłowego, a szczególnie z Fabryk angielskich, odznaczające się gładem i trwałością, również po cenie bardzo przystępnej, zaś w piękności nieustępujące lustrzanym, służyć mogące do karet, landszaftów i **okien** nawet nadzwyczajnej wielkości, różnokolorowych do budowli gotyckich; przytem Diamenty szklarskie w o prawie dwuczajne i w maszynkach oprawne, którymi każdy z łatwością Szkło krajać może. — Otrzymałszy już nie jedne skargi, iż obstalunki przeznaczane do tegoż Składu, ale przez osoby którym się zawiera kupno, w innych Składach źle ułatwione były; zapobiegając więc temu, skrzytniki i wszelkie inne pakunki, li tylko na przyszłość opieczętowane pieczęcią handlową **K. Cybulskiego**, wydawane będą. — Prócz Tafl, poleca teaż Skład, wszelkiego rodzaju Szkła stołowego, kolorowego, różnej wielkości Tac, Porcelany w wazonach i innych przedmiotów ozdobnych, w garniturach stołowych świadomych i Filiżankach, **FAJANS** Angielski i Cmielowski, pojedynczo i garnitorami; **Lustra** w ramach różnej wielkości, a to po cenie bardzo umiarkowanej.

DO SPRZEDANIA

WÓZEK SPACEROWY

dla Kalki lub Osoby chorej; tudzież **LEKTYKA**.
Wiadomość u Zakrystjana przy Kościele po-Paulińskim
(Sgo **DUCHA**).

Podpisani ogłaszają niniejszem: iż na skutek upoważnienia Trybunału Handl. w Warszawie w dniu 21 Czerwca (3 Lipca) 1852 r. wydanego, z powodu spełnienia terminu poprzednio w dniu 23 Lipca (4 Sierpnia) r. z. wyznaczonemu, sprzedane będą w dniu 4 (16) Lipca r. b. o godz. 5ej z południa, przez publiczną licytację przed W. Speth Sędzią Komissarzem odbyć się mającą, Aktywa Masy upadłego Dawida Pozner et Comp.; a to w miejscu posiedzeń Tryb. Handl. w Warszawie w domu pod Nr 549 urzę-

dującego. Stan aktywów jak niemniej warunki kupna i sprzedaży, w Kancelarji Tryb. Handlowego u W. Wiktora Andrychiewicza, Podpisarza tegoż Trybunału, przejrzane być mogą. — Józef **Bystry**, Patron.

WIŚNI, CZEREŚNI i TRUSKAWEK.

dostać można każdego czasu, wprost z drzewa rwanych, w Ogrodzie Rudelfa Ohma. — Tamże wiadomość o dzierżawie **OGRODU**.

Osoba przybyła z zagranicy, życzy się zabrać z kim na wspólny koszt do **PETERSBURGA**, wraz z małym Służącym, będąc opatrzeni w Paszporta do podróży. Wiadomość w Cukierni P. Loursa, pod filarami Teatru.

MIESZKANIE składające się z 8miu Pokoi, Kuchni angielskiej, Stajni i Wozowni, oraz Piwnic, do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Królewskiej pod Nrem 1072, wprost ogrodu Saskiego, kwartalnie lub rocznie. — Tamże są do zbycia żeluzje do 8miu okien, deski dębowe suche, zdadne na posadzki i kominek kamienny.

Z Kantoru Informac: ulica Krak.-Przedm: Nr 386.

Kawaler teoretycznie i praktycznie obeznan z interesami Handlowymi, z zapasem 10 do 12,000 fl., życzy wejść w spółkę handlową, przyjąć jaki Komiss lub obowiązki Buchhaltera, albo Subjektu Handlowego. Wiadomość w powyższym Kantorze.

DOBRA ziemskie, 68 włók rozległe, oddalone od Warszawy mil 12, blisko szose i rzeki spławnej, w gruntach całkowicie pszennych, z dostateczną wodą, obok lasów gdzie tanio drzewa nabyć można, są do sprzedania z wolnej ręki. Dobra te, szczególnie obfitują we wszystko co posługuje do Cukrowni, na obszerną stopę prowadzić się mającej.



KANTOR

STREČZEN MAMEK,

przy rogu ulicy Żelaznej i Elektoralnej Nr 773.

Znajdują się w moim Kantorze Mamki, na wybór z pokarmem młodszym i starszym. — Tudzież Mamka godna zaufania najzaniejszego domu, życząca odpowiedniego obowiązku. — **Amelja Rgner**, Patentowana Akuszerka.

Z Kantoru Zleceń przy ulicy Wierzbowej Nr 473 c.

W Magazynie Strojów Damskich, przyjmują się **SURNIE**, **MAN-TYLE**, rozmaite Okrycia; oraz potrzebne są **PANNY** uzdatnione do kapotek i do krawieczyzny, przy ulicy Podwał pod Nr 529, wprost domu Dyzmańskich. — **E. Spiechowka**.

Dziś rano ciepła stopni 14. Wczoraj w południe ciepła 19.

Dziś rano wysokość wody na **Wiśle** stóp 3 cali 11.

TEATR WIELKI. Dziś, **Robert Djabel**. (Zacznie się o godz. 7).

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, **Kawaler de Pezenas**. **Mąż zawojowany**.

BROWAR

PORTERU i PIWA BAWARSKIEGO,
J. G. SCHAEFER ET COMP.

zawiadamia, iż

PIWO BAWARSKIE

z w a n e

WALDSCHLOESSEL BIER,

TRZECIA SPRZEDAŻ

Z DRUGIEJ LODOWNI.

Rozpocznie się z dniem 14 b. m. we **Środę**,
WE WSZYSTRICH ICH LOKALACH.